

Mariusz Parlicki



*Osądy ostateczne
i niecierpiące
zwłoki*

*Satyry, bajki, moskaliki,
fraszki i epitafia*

Mariusz Parlicki

Osądy ostateczne i niecierpiące zwłoki

Satyry, bajki, moskaliki, fraszki i epitafia

© Mariusz Parlicki, 2018

Szósty tomik w literackim dorobku krakowskiego poety i satyryka Mariusza Parlickiego „Osądy ostateczne i niecierpiące zwłoki” to zbiór pełnych humoru, nie tylko czarnego, choć przede wszystkim, wierszy. Satyry i bajki, moskaliki, fraszki i epitafia, czyli poezja lekka, łatwa i przyjemna na dzień dobry i na dobranoc.

Książka powstała w inteligentnym systemie wydawniczym Ridero

Spis treści

[Osądy ostateczne i niecierpiące zwłoki](#)

[Satyry i bajki](#)

[O pewnej poetce](#)

[Hipokrates i kasa chorych](#)

[Historia prawie romantyczna](#)

[Palma](#)

[Smok Okołowawelski](#)

[Walentynki po polsku](#)

[Kot poety](#)

[Mityczna impreza](#)

[Puszczyk — bajka dla dorosłych](#)

[Bajka o pewnym chamie i dziarskiej staruszce](#)

[Marsz czyli draka w Grodzie Kraka](#)

[Moskaliki europejskie](#)

[„Gdy ktoś powie, że w Albanii...”](#)

[„A ktoś powie, że Andorczyk...”](#)

[„Gdy ktoś uzna, że Angole...”](#)

[„Gdy o Austrii ktoś bezczelnie...”](#)

[„Gdy ktoś stwierdzi: — Belg z Antwerpii...”](#)

[„A kto powie — w Białorusi...”](#)

[„— Bośnia leży na Bałkanach ...”](#)

[„Gdy ktoś powie, że w Bułgarii...”](#)

[„A kto powie, że Chorwaci...”](#)

[„Kto powie, że w Czarnogórze...”](#)

[„Gdy ktoś zechce zaś o Czechu...”](#)

[„Gdy ktoś powie: — Cypryjczycy...”](#)

[„A kto powie, że Duńczycy...”](#)

[„Kto stwierdzi, widząc Estonię...”](#)

[„Kto mi powie, że Finowie...”](#)

[„Kto zaświadczy, że Francuzi...”](#)

[„Kto o Grekach sąd wyrazi...”](#)

[„Kto śmie twierdzić, że Gruzini...”](#)

[„A kto stwierdzi, że Hiszpanie...”](#)

[„O Holandii kto bezmyślnie...”](#)

[„Kto powie o Irlandczyku...”](#)

[„— Islandczycy — gdy ktoś skłamię...”](#)
[„Kto powie, że Kazachowie...”](#)
[„Gdy ktoś powie, że Kosowo...”](#)
[„Kto powie, że w Liechtensteinie...”](#)
[„Kto mi powie, że Litwini...”](#)
[„Gdy ktoś na Luksemburczyka...”](#)
[„A kto powie, że na Łotwę...”](#)
[„Jeśli powie ktoś, że Skopie...”](#)
[„Kto powie, że Maltańcy...”](#)
[„Gdy ktoś powie że w Mołdawii...”](#)
[„Gdy ktoś powie, że Monako...”](#)
[„Kto uważa, że dziś w Niemczech...”](#)
[„Gdy ktoś powie o Norwegu...”](#)
[„Gdy ktoś powie, że Polacy...”](#)
[„Gdy ktoś powie, w Portugalii...”](#)
[„Zaś kto krzyknie, że Rosjanie...”](#)
[„O Rumunii, gdy ktoś palnie...”](#)
[„Kto powie, że San Marino...”](#)
[„A gdy powie ktoś o Serbie...”](#)
[„Gdy ktoś powie: — na Słowacji...”](#)
[„Gdy ktoś powie, że Słowenia...”](#)
[„— Szkot pod kiltem nie ma gaci! ...”](#)
[„Gdy ktoś powie o Szwajcarze...”](#)
[„Kto o Szwedach się wyrazi...”](#)
[„Gdy ktoś powie mi, że Turek...”](#)
[„Gdy ktoś powie — Ukraińca...”](#)
[„Jeśli powie ktoś, że Walia...”](#)
[„Kto powie, że w Watykanie...”](#)
[„Gdy ktoś powie, że z Węgierek...”](#)
[„Kto zaś z Włochów będzie szydził...”](#)

[Fraszki](#)

[Twardziel](#)

[Gwiazda](#)

[Nie w porę](#)

[O porzuconej łyżwiarce](#)

[Kto poetom przyprawia rogi?](#)

[Refleksja](#)

[Bezdzietny copywriter](#)

[Fun](#)
[Garnuszek](#)
[Na Pawła Kukiza](#)
[Na Krzysztofa Ibisza](#)
[Wpływowa](#)
[O pewnym uczniu i pewnym napisie](#)
[Wniosek formalny](#)
[O IPN i Magdalence](#)
[Balet](#)
[Psychiatra](#)
[Nieudacznik](#)
[Historia pewnego poczęcia](#)
[Żony inwestorów giełdowych](#)
[Pisarz](#)
[Absolwent](#)
[O piłach i drwalach](#)
[Całuśny](#)
[Proboszcz z Pruszkowa](#)
[Marynarz](#)
[Stewardesa — narkomanka](#)
[Żona lotnika](#)
[O bardzo ciepłej dziewczynie](#)
[O sztukach pięknych](#)
[Wzięty kawaler](#)
[Paranoiczka](#)
[Poradnictwo małżeńskie](#)
[Otwarty związek](#)
[Filon](#)
[Egoista rekonwalescent](#)
[Dyrygent — onanista](#)
[Ekshibicjonista](#)
[Puszczalska](#)
[Celebrytka](#)
[Słoń i słonica](#)
[Kanibal](#)
[Wyrzut himalaistki](#)
[Bezpłodny](#)
[Wpadka](#)

[Skok w bok z szulerem](#)

[Pobożny wyborca](#)

[Śmierć flegmatyka](#)

[Galerianka](#)

[Labilna](#)

[Wampir](#)

[O niedoszłym rozwodniku](#)

[O rogaczu](#)

[O alkoholiku spirytualiście](#)

[O Ikarze](#)

[O pewnym chłopie i Jagnie](#)

[Nie samym chlebem](#)

[Chleba naszego...](#)

[Piekarz i Zochna](#)

[Epitafia](#)

[Epitafium początkującego golfisty](#)

[Epitafium wyrodnej matki](#)

[Epitafium zgrywusa](#)

[Epitafium zakały rodu](#)

[Epitafium urzędnika](#)

[Epitafium otyłej](#)

[Epitafium ulicznicy](#)

[Epitafium króliczka Playboya](#)

[Epitafium donatora](#)

[Epitafium górnika](#)

[Epitafium uczestników pogrzebu](#)

[Epitafium Don Juana](#)

[Epitafium idealnej modelki](#)

[Epitafium geologa](#)

[Epitafium zawianego](#)

[Epitafium dzieciaroba](#)

[Epitafium wróżbity](#)

[Epitafium bacy pijaka](#)

[Epitafium narkomana](#)

[Epitafium seksbomby](#)

[Epitafium fryzjerki](#)

[Epitafium zmiażdżonego](#)

[Epitafium totalitarnych przywódców](#)

[Epitafium głowy rodziny](#)
[Epitafium pogrzebanego żywcem](#)
[Epitafium szulera](#)
[Epitafium obłożnie chorej](#)
[Epitafium twórcy epitafiów](#)
[Epitafium koguta](#)
[Epitafium garbusa](#)
[Epitafium podróżnika](#)
[Epitafium ekologa](#)
[Epitafium tłustej baby](#)
[Epitafium trędowatej](#)
[Epitafium więziennego klawisza](#)
[Epitafium niemiłych braci](#)
[Epitafium tapicera](#)
[Epitafium tancerki erotycznej](#)
[Epitafium uniewinnionego](#)
[Epitafium kredytobiorcy](#)
[Epitafium sapera](#)
[Epitafium politycznego wroga](#)
[Epitafium ogrodnika](#)
[Epitafium kręta](#)
[Epitafium UB-eka](#)
[Epitafium bliskiego sąsiada](#)
[Epitafium polityka](#)
[Epitafium świętej](#)
[Epitafium pewnej pani](#)
[Epitafium gruźlika](#)
[Epitafium teściowej i zięcia](#)
[Epitafium depresyjnego](#)
[Epitafium skremowanego kominiarza](#)
[Epitafium grabarza](#)
[Epitafium mieszkańców osiedla](#)
[Epitafium chojraka](#)
[Epitafium kierowcy rajdowego](#)
[Epitafium maratończyka](#)
[Epitafium małżeństwa](#)
[Epitafium sklerotyczki](#)
[Epitafium i epitalamium w jednym](#)

[Epitafium ekonomisty](#)

[Epitafium obżarciucha](#)

[Epitafium zgniłego faraona](#)

[Epitafium psa](#)

[Epitafium siostry Antka — Rozalki](#)

[Epitafium Kim Ir Sena](#)

[Epitafium archeologa](#)

[Epitafium niedolnej naśladowczyni Cezara](#)

[Epitafium oszczercy](#)

[Epitafium krawcowej](#)

[Epitafium niedorozwiniętego](#)

[Epitafium kochanka](#)

[Epitafium treserki dzikich zwierząt](#)

[Epitafium sławnej niesławnej](#)

[Epitafium niepowstałe](#)

[Epitafium sobka](#)

[Epitafium Hinduski](#)

[Epitafium ogrodniczki](#)

[Nota o autorze](#)

Satyry i bajki

O pewnej poetce

Z pewną poetką nie chce nikt
zostać za żadną cenę,
bo nie dość, że wciąż wenę ma,
to wciąż ma też migrenę.

Poetka bardzo płodna jest,
Jej wierszy nikt nie zliczy.
Raz, gdy czytała je, to pies
powiesił się na smyczy.

Słyszac te wiersze kaktus zwiadł,
pół litra się wypiło,
tak wzruszył się, że wysiadł prąd
i ciemno się zrobiło.

Przyszedł elektryk — chłop jak dąb,
na imię miał Eugeniusz
i go poraził, lecz nie prąd,
a tej poetki geniusz.

Elektryk skonał, ale wpierw
dopuścił się herezji,
bo błagał, by go chował ksiądz,
lecz prozą, bez poezji.

Choć trup się wkoło gęsto słał,

a łeb poetce pękał,
ona tworzyła wierząc, że
ma głębszy sens ta męka.

Gdybym mógł, Nobla bym jej dał,
dorzucił cztery Nike,
byleby była z nami już
nie ciałem, lecz pomnikiem.

Dobrych poetek wiele znam,
więc was przestrzegam jeno,
przed tą, u której miesza się
migrena razem z weną.

Hipokrates i kasa chorych

Przychodzi baba do lekarki,
a ściślej do ginekologa
i mówi: — droga Pani doktor...
(faktycznie doktor była droga)
wiem, że jest Pani specjalistką,
która ma wśród pacjentek wzięcie,
więc może Pani mi pomoże
urodzić przez cesarskie cięcie.

Lekarka strasznie się wzburzyła:
— Prosi mnie Pani o zbyt wiele,
tu nie ma podstaw do cesarki,
a przecież „primum non nocere”.

Lecz baba strasznie nalegała...

Lekarka miała problem spory,
bo choć jej płacił Fundusz Zdrowia,
lubiła także „kasę chorych”,
a więc odrzekła do pacjentki:

— Kochana nie wiesz, co ja czuję,
chciałabym pomóc Ci lecz zrozum,
to bardzo wiele mnie kosztuje,
ja mam zasady, ty masz problem,
lecz nie opuszczę Cię w potrzebie

i tyle, co mnie to kosztuje,
tyle kosztować będzie Ciebie.

Tu padła kwota warta tego,
by rozstać się z etycznym mitem.

Tak w naszym kraju się przemienia
Hipokratesa w hipokrytę.

Historia prawie romantyczna

Pamiętam było popołudnie,
plaża kipiła ludzi tłumem.
wpatrzony w morze na leżaku
siedziałem z wolna żując gumę.

Nagle tuż obok przeszła ona,
trzymała w ręku coli puszkę.
Patrzyłem, gdy się przechylała
i drżałem, kiedy piła duszkiem.

Po brodzie ściekła jej kropelka
coli i wpadła w piach, jak jantary,
wzrastała we mnie żądza wielka,
czułem się, jak mityczny Tantal

Na kocu siadła nieopodal,
wiatr czule gładził ją po włosach
i drażnił ją nie pozwalając,
by zapaliła papierosa.

Zerwałem się, podbiegłem do niej,
chciałem powiedzieć jej tak wiele,
lecz ona zamiast moich wyznań,
chciała... sto złotych za numerek.

Palma

W Ogrodzie Botanicznym
pani niezwykle miła
każdego uprzedzała,
że palma im odbiła.

Aż jeden pan psychiatrę
przywołał tu z karetką.
Psychiatra wszystkich zbadał
i odrzekł bardzo ciepło:

— Proszę mnie częściej wzywać,
będę szczęśliwy cały,
jeżeli nadal będą
palmy wam odbijały.

Lecz teraz muszę jechać,
bo pewnej grupie chłopców
na lekcji geografii
globus się całkiem popsuł”.

Smok Okołowawelski

Przy Smoczej Jamie u stóp Wawelu
rzecz stała się niezwykajna...
smok się pojawił, lecz nie Wawelski,
bo z metką — Made in China.

Z autokarów wybiegły dzieci,
nauczycielki i mamy,
na Wawel pójda, jak starczy czasu,
bo najpierw pójda pod kramy.

— O rany smoki — zawołał Józio
i w portfeliku już szpera,
a mnie by chciało siarką się zionąć,
bierze mnie jasna cholera.

Bo tego smoka to już widziałem
przy Loch Ness i w Kapadocji,
nad morzem, w górach i na Mazurach
aż i tu się napatoczył.

Gdyby wyrzeźbił go z lipy góral
lub krakus wypalił go z gliny,
twórca ludowy spod Częstochowy,
czy krawiec uszył z Kasiny.

Ale niestety, wszelkie pamiątki,

Jak Polska długa, szeroka,
choć są z Polski, to tak naprawdę
są z Kraju Wielkiego Smoka.

Jak z tym zalewem dziadostwa walczyć?
Daremna tu połajanka,
więc może sygnąć niczym Dratewka
siarkę do brzuszka baranka?

Pomysł ten sprawdził się przed wiekami,
lecz dzisiaj czasy są inne,
więc pozostaje mi tylko wierzyć,
że zmienią się gusta dziecinne.

Walentynki po polsku

Jeszcze człowiek na dobre nie rozebrał choinki
I kredytu nie spłacił za święta,
A tu co? W kalendarzu napis jest „Walentynki”,
więc mnie miłość dziś musi opętać.

W telewizji pan premier mówi mi że mnie kocha,
A ja wierzę mu, chociaż to lipa,
czytam jakiś romansik, by od serca poszło chać.
miłość szerzy się dzisiaj jak grypa.

Już w markecie kupiłem serce krwisto-czerwone —
tak tandetne i drogie, aż boli,
ale przecież czymś muszę obdarować mą żonę
bym mógł z nią pofiglować do woli.

Z radia sączy się Villas, świece stoją na stole,
w mikrofalach już pizza się grzeje...
Muszę radio pogłośnić, bo za ścianą mój sąsiad
już na dobre z sąsiadką szaleje.

— Po co Dzień Zakochanych ktoś wymyślił? —
Rozmyślałam i już wiem — żeby lepiej się żyło.
Gdy się chorzy źle czują, a lekarze strajkują...
może tylko uleczyć ich miłość.

Kot poety

Kota poety poznasz po tym,
że ma awersję do roboty
i po tym, że niezłomnie wierzy
że jest piękniejszy od poezji.

Z osobliwości tych wynika,
że kot poety, prozaika,
sprzątaczkę, operowej divy...
to leniuch wielce urodziwy,

Wręcz powiem, by mnie nie podrapał,
to leniuch — ósme cudo świata.

Kota poety zwykle spotkasz,
jak śpi na biurku swego pana,
na kartkach, książkach, bibelotkach
lub tak po prostu na kolanach.

Gdy pod nim leży Twój długopis,
a tak niestety często bywa,
wena wpierw czeka, potem jak tusz
spod brzucha kota gdzieś odpływa.

Kiedy poety kota głaszczesz,
gdy słodki powiesz mu komplement,
kot ziewa, rozdziawiając paszczę

i mrukiem daje znać, że drzemie.

Kota poety gdy posłuchasz,
smyrając przy tym go pod brodę,
odkryjesz jak kot poetycki,
współżyje z poetyckim kodem.

Kota poety gdy rozdrażnisz,
poetę złość, szlag jasny trafia
i wtedy miast epitalamiów
zaczyna tworzyć epitafia.

Kota poety trzeba kochać,
jak wszystkie koty. Bądźmy szczerzy.
to dzięki kotom gdzieś powstaje
taki z pazurem tom poezji.

Mityczna impreza

Tantal to tatuś chłopca Pelopsa.

W formie gulaszu, a może klopsa
przyrządził syna.

Wieść poszła w eter.

Doszła do wszystkich
oprócz Demeter —
całej w żałobie po stracie Kory,
toteż Pelopsa kawałek spory
zjadła Demeter, a potem spać,
nie mogła przez to ta Kory mać.

Morał — niech smutny człowiek uważa,
by nie zjadł syna gospodarza.

I morał drugi — pomyśl, czy zdrowe
jest to mielone i gulaszowe
w knajpie, czy w sklepie...

lub nie myśl,
lepiej.

Puszczyk — bajka dla dorosłych

Od plotek tłuszczy huczała puszcza,
bo puszczyk z pliszką w puszczy się puszczał.

Puścił się wtedy, mówiła sroka,
kiedy go żona spuściła z oka.

Wrócił od pliszki. Dostał po paszczy,
czyli po dziobie. Próżno się płaszczy,

Próżno wątpliwe racje wyłuszcza,
bo Puszczykowa mu nie odpuszcza.

A wręcz mu grozi, że w puszcę puści
wieść, że do siebie go nie dopuści.

By przed skandalem ustrzec się puszczyk
na dłuższą chwilę wybył do Ustrzyk.

Wrócił po roku w dziobie z prowiantem,
lecz już go żona puściła kantem.

Na próżno puszczyk w drzwi domu puka.
Dziś w jego dziupli już dzięcioł stuka.

Morał — gdy kiedyś zechcesz się puścić,
odpuść..., czasami warto odpuścić.

Bajka o pewnym chamie i dziarskiej staruszce

Przy stuletniej mogile prostak pewien i cham
dla zmarłego zaśpiewał: — Sto lat nie żyje nam.

Słyszac to, starowinka laską swą w łeb go trzasła,
teraz śpiewa pod nosem, że mu gwiazda już zgasła.

Tłum fetował staruszkę, bo jej czyn był wspaniały,
poszedł za nią do domu i jej przepił dom cały.

Potem była żałoba i w parafii, i w szkole,
bo ten domek przepili do cna, lecz metanolem.

Babcia siedzi za bimber i za chama pieśniarza,
reszta ziemię dziś gryzie, tak czasami się zdarza.

Morał z całej tej bajki Jest już jasny dla Ciebie?
Na cmentarzu nie śpiewaj, chyba że na pogrzebie.

Chociaż zmarli umarli, wiele miej ostrożności,
bo się dziwne zdarzają zbiegi okoliczności.

Marsz czyli draka w Grodzie Kraka

Różne miewał Kraków wiece,
marsze i pochody.

Jedne są w pamięci żywe,
drugie — Wisły wody
Hen poniosły poprzez Polskę
w morze niepamięci.

Taka jest natura rzeczy
i tak świat się kręci.

Różne miewał Kraków marsze,
lecz jak długo żyje
to nie przeżył jeszcze marszu
gejów i lesbijek.

Takich braków miasto Kraków
już odczuwa kres,
oto Rynkiem Głównym kroczy
pan gej z panią les.

W związku z marszem spór wybuchnął
w starym grodzie Kraka.
Spór to słowo delikatne,
bo wybuchła draka.

Liga Rodzin grzmieć zaczęła
i wieszczyła z lękiem,

że gdy dotrze marsz na Wawel
Dzwon Zygmunta pęknie.

Lecz Szymborska wraz z Miłoszem,
mimo wróżby złej,
oznajmili krakowianom,
ze gej jest okay.

Głos noblistów w kręgach homo
szybko dostrzeżono,
a Szymborską okrzyknięto
krakowską Safoną,
choć noblistka przerażona
wywołaną wrzawą
zapewniała, że jest nadal
Szymborską Wisławą.

Patrzę na to zamieszanie
i tak myślę sobie:
— Tolerancję trzeba krzewić,
zwalczać homofobię,
Jednak warto do tej myśli
dodać jedno zdanie —
trzeba zwalczać homofobię
lecz i homomanię,
bowiem boję się ogromnie
o boska Wenero,
że się będę musiał wstydzić,

že jsem hetero.

Moskaliki europejskie

Gdy ktoś powie, że w Albanii
od groma jest Muzułmanów,
temu zrobię dziurę w krtani
w kruchcie Ojców Bazyliańców..

A ktoś powie, że Andorczyk
ma jak każdy facet prącie,
temu wraże w tyłek orczyk
tuż pod krzyżem na Giewoncie.

Gdy ktoś uzna, że Angole
żyją w Anglii, nie w Angoli,
temu nieźle przyfasolę
przy kaplicy Świętej Oli.

Gdy o Austrii ktoś bezczelnie
powie: — to kraj gór i lasów,
będzie z głodu konał dzielnie

przed siedzibą Caritasu.

Gdy ktoś stwierdzi: — Belg z Antwerpii
wie, jak w brylant zmienić diament,
niech katusze straszne cierpi
przy pacierzu, mówiąc: — amen.

A kto powie — w Białorusi
rządzi tyran — Łukaszenko,
tego ręka ma zadusi
przed betlejemską stajenką.

— Bośnia leży na Bałkanach —
kto się ozwie tymi słowy,
straci organ przy organach
w Towarzystwie Jezusowym.

Gdy ktoś powie, że w Bułgarii
można Sopię pić i Varnę,
trafi tak, jak wierni zmarli

do kostnicy parafialnej.

A kto powie, że Chorwaci
mają długi kraj, jak nitka,
ten garnitur zębów straci
tam gdzie czczona Święta Lidka.

Kto powie, że w Czarnogórze
czasem w nocy bywa czarno,
niech wpadnie twarzą w kałużę
przed prowincją generalną.

Gdy ktoś zechce zaś o Czechu
mówić, że knedliczki jada,
odejdzie ze świata w grzechu
przy księdzu, który spowiada.

Gdy ktoś powie: — Cypryjczycy
żyją w Unii, chociaż w Azji —
niechaj spłonie na ulicy

na wzór Świętej Anastazji.

A kto powie, że Duńczycy
Gang Olsena sobie cenią,
zgnije w zacisznej piwnicy
tam, gdzie czczony Święty Zenon

Kto stwierdzi, widząc Estonię,
że ta leży nad Bałtykiem,
wpadnie zniecka w agonię
przed czcigodnym T. Rydzykiem.

Kto mi powie, że Finowie
znani są z produkcji finek,
ten swój żywot skończy w rowie
przy kościele albertynek.

Kto zaświadczy, że Francuzi
wymyślili gilotynę,
straci wszystkie zęby w buzi

przy klasztorze bernardynek.

Kto o Grekach sąd wyrazi,
że dali Zeusa światu,
tego piorun niech porazi
na oczach episkopatu.

Kto śmie twierdzić, że Gruzini
żyją w mieście Tbilisi,
tego niech dzicy Murzyni
zjedzą w katolickiej misji.

A kto stwierdzi, że Hiszpanie
bawią się w trakcie corridy,
ten ode mnie w dziób dostanie
w sieni u Świętej Brygidy.

O Holandii kto bezmyślnie
palnie — to kraj tulipanów —
Jęknie i jak dzwon zawiśnie

na dzwonnicy salezjanów.

Kto powie o Irlandczyku,
że Angola nienawidzi,
zakołysze się na stryku
w mieście zwanym Święty Idzi.

— Islandczycy — gdy ktoś skłamię
— jadają ryby bez łuski —
skacząc obie nogi złamię
we wsi Karoliny Kózki.

Kto powie, że Kazachowie
mają Europy krztynę,
temu krew się wzburzy w głowie
przed przystojnym kapucynem.

Gdy ktoś powie, że Kosowo
ma ciągoty do Albanii,
to polecą na dół głową

prosto z Góry Świętej Ani.

Kto powie, że w Liechtensteinie
rolnicy nie mają mułów,
utopiony będzie w łajnie
w wygodce u kamedułów.

Kto mi powie, że Litwini
często jedzą cepeliny,
ten jak buldog się oślini
w kościele Świętej Rodziny.

Gdy ktoś na Luksemburczyka
powie: — ni Belg, ni Holender,
tego ślepy pies osika
przy KUL-u, gdzie uczył Bender.

A kto powie, że na Łotwę
jadąc z Polski, Litwę mija,
niechaj odruchy wymiotne

ma słysząc Radio Maryja.

Jeśli powie ktoś, że Skopie
to stolica Macedonii,
niech mu za to tyłek skopie
ksiądz kanonik przy kanonii.

Kto powie, że Maltańczycy
pochodzą zazwyczaj z Malty,
tego spiorę po miednicy
przy figurze Świętej Marty.

Gdy ktoś powie że w Mołdawii
gorzej żyje się niż w Belgii,
ten wnet wodą się udławi
z chrzcielnicy u Świętej Helgi.

Gdy ktoś powie, że Monako
Jest malutkie jak „Bóg wi co”,
xatrudniony będzie jako

parobek pod zakonnica.

Kto uważa, że dziś w Niemczech
nie hołubi się faszystów,
tego niech rozgłośnią męczy
toruńskich redemptorystów.

Gdy ktoś powie o Norwegu,
że łowi w fiordach łososie
to wsiądzie w życia biegu
lub ukorzy się w Canossie.

Gdy ktoś powie, że Polacy
po trzech piwach robią siku,
będzie musiał iść do pracy
za karę w „Naszym Dzienniku”.

Gdy ktoś powie, w Portugalii
nastaje wiosna po zimie,
niechaj na skutek malarii

skona w klasztorze w Fatimie.

Zaś kto krzyknie, że Rosjanie
lubią wódkę pić ze szklanek,
młotem, sierpem w łeb dostanie
przy przedszkolu Urszulanek.

O Rumunii, gdy ktoś palnie,
że ma jak skanseny wioski,
skona bezceremonialnie
przed pałacem prymasowskim.

Kto powie, że San Marino
otaczają wkoło Włochy,
zadławi się własną śliną,
wchodząc w watykańskie lochy.

A gdy powie ktoś o Serbie,
że nie kocha on Bośniaka,
temu zrobię dziurę we łbie

przy grobie księdza Robaka.

Gdy ktoś powie: — na Słowacji
wyśmienite są browary —
pięć dni spędzi w ubikacji
przy klasztorze Świętej Klary.

Gdy ktoś powie, że Słowenia
ciut się styka z Adriatykiem,
niechaj dozna wnet omdlenia
przed pobożnym stygmatykiem.

— Szkot pod kiltem nie ma gaci! —
kto tak powie, ten od razu
szansę na wyżerkę straci
u cystersów w refektarzu.

Gdy ktoś powie o Szwajcarze,
że dokoła widzi góry,
temu w tyłek czekan wrażę

przed siedzibą nuncjatury.

Kto o Szwedach się wyrazi,
że są z kraju mroźnych wiatrów,
ten rzeźączką się zarazi
W szpitalu u bonifratrów.

Gdy ktoś powie mi, że Turek
katolików niezbyt kocha,
będzie miał złojoną skórę
opodal Świętego Rocha.

Gdy ktoś powie — Ukraińca
Rosyjska agresja złości —
temu wnet nabiję sińca
przed świątynią Opatrzności.

Jeśli powie ktoś, że Walia
jest częścią Wielkiej Brytanii,
straci swoje genitalia

podczas Święta Epifanii.

Kto powie, że w Watykanie
aborcja jest zakazana,
niech rozbije łeb na ścianie
katedry Świętego Jan.

Gdy ktoś powie, że z Węgierek
można zrobić konfitury,
trząść się będzie, jak ratlerek
obok maryjnej figury.

Kto zaś z Włochów będzie szydził,
że są rzadko blondynami,
niech na oczy zaniewidzi
przed katedralnymi drzwiami.

Fraszki

Twardziel

Słysząc krzyki emeryta:
— Kurczę, co się dzieje?!
Zażył viagrę,
patrzy,
nagle
wszystko mu sztywnieje.

Gwiazda

Kiedyś nikt by nie chciał usiąść
z przestępcą do stołu,
a dziś złodziej, czy morderca
to gwiazdy talk-show'u.

Nie w porę

Gdy mąż kona, biedna żona
martwi się szalenie,
bo do wczoraj trumny były
w promocyjnej cenie.

O porzuconej łyżwiarce

Na lodowisko chodziła co dzień,

aż sama została na lodzie.

Kto poetom przyprawia rogi?

Ja poeta

Ty poeta

On poeta

I poezja — nasza wspólna kobieta.

Refleksja

Patrząc na ludzkość, myślę nieraz:

— Upadły anioł zleciał z nieba

i wnet z upadku się pozbierał.

Bezdzienny copywriter

Kiedy był zdolny do prokreacji,

robił karierę w Dziale Kreacji.

Fun

— Niech się starzy uczą piękna,

jak nie, to niech zdechną!

Tak zwykł mawiać mały Józio,

kiedy włączał techno.

Starzy zmarli,

pogrzeb odbył się na łapu capu.
Teraz Józio ma żałobę,
toteż słucha rapu.

Garnuszek

Zardzewiały,
brudny,
szary,
mały, jak paluszek,
pełno dziur w nim,
nie ma uszka —
państwowy garnuszek.

Emerytom
coraz częściej
głośno burczy w brzuskach.

Przyjdzie wcinać biedaczynom
emalię z garnuszka.

Na Pawła Kukiza

Wpierw stracił” Piersi”,
potem głowę
i w korytarze wszedł sejmowe.

Na Krzysztofa Ibisza

Młody i śliczny,
bo syntetyczny.

Wpływowa

Stosunki w nocy,
stosunki z rana...
Świetnie jest ustosunkowana.

O pewnym uczniu i pewnym napisie

W toalecie szkolnej
pewien uczeń szczery
napisał imię Andrzej
i cztery litery.

O sprawie tej szybko
głośno się zrobiło,
bo wszyscy wiedzieli,
o kogo chodziło.

Jaki z tego morał?
Niech wszyscy usłyszają —
jak Andrzeja widzą,
tak Andrzeja piszą.

Wniosek formalny

Niechaj zacni posłowie w Warszawie

pogłównują o takiej ustawie:

- co drugim posłem niech będzie kobieta,
- co drugim osłem — stara chabeta,
- co drugim fiołkiem niech będzie kwiat róży,
- co drugim białym niech będzie Murzyn.

O IPN i Magdalence

Gdyby powstała gdzieś w IPN-ie

o Magdalence powieść tłusta,

to ja swojego zdania nie zmienię —

od IPN-u wolę Prousta.

Balet

Choć balet różne ma zalety,

dzisiaj modniejsze są — balety.

Psychiatra

Że jestem chory, dowiódł niezbicie,

bo dostrzegł w lustrze, że mam odbicie.

Nieudacznik

Chociaż rozliczne miał zalety,
nie wykorzystał ich, niestety.

Historia pewnego poczęcia

Z doręczycielem kręcić zaczęła
po czym na poczcie dziecię poczęła.
Listonosz przez to pocić się począł.
Tak źle się poczuł, że w grobie spoczął,
a ona musi myśleć niezwłocznie,
co z tym poczęciem na poczcie pocznie.
Tak to się dzieje kiedy dziewczyna
z doręczycielem sobie poczyną.

Żony inwestorów giełdowych

Widzą po mężów interesach,
czy jest na giełdzie hossą, czy bessą.

Pisarz

Na dzieci całą oddawał gażę,
bo takim płodnym był pisarzem.

Absolwent

Chociaż miał zawód,
nie był radosny,

bo to był jego
zawód miłosny.

O piłach i drwalach

Piły, jak piły —
nigdy nie piły,
a drwali pili,
by ciągle pili.

Całusny

Tak ją całował w Ustce w ustka,
że wyszczerbiła jej się szóstka.

Proboszcz z Pruszkowa

Wiernych kropidłem kropił z trwogą,
bo oni jego kropnąć mogą.

Marynarz

W porcie z dziewczyną
z kasą popłynął.

Stewardesa — narkomanka

Nie ćpała nigdy w samolocie.

bo miała odlot po przylocie.

Żona lotnika

Zawsze wyczuje,
gdy mąż kołuje.

O bardzo ciepłej dziewczynie

Choć zawsze była taka ciepła,
jednak w kostnicy nieco skrzepla.

O sztukach pięknych

Na akademii sztuk pięknych
choć pobierały nauki,
to lepsze sztuki robiły
te z zawodówki sztuki.

Wzięty kawaler

Choć nie wygląda, jak James Bond,
seksbomby chwalą jego lont.

Paranoiczka

Mniema,
że mnie ma,

a nie ma.

Poradnictwo małżeńskie

Jak z jedną żoną, mężem wytrwać?

To problem wielki i odwieczny.

Trzeba być ślepym, niemym, głuchym,
albo... mieć kredyt hipoteczny.

Otwarty związek

On grał na wielu instrumentach,
a ona też nie była święta.

Filon

Na laurach osiadł,
gdy Laurę posiadł.

Egoista rekonwalescent

Mogło we dwoje być im, jak w niebie,
gdyby z nią doszedł, a nie do siebie.

Dyrygent — onanista

Nawet pod kołdrą i w łazience
trzymał batutę mocno w ręce.

Ekshibicjonista

W nocy, a nawet o zmierzchu,
jego być musi na wierzchu.

Puszczalska

Nigdy nie miała dość,
by mieć w sobie to coś.

Celebrytka

To będzie straszne, kiedy nagle
z tego pięknego snu się zbudzi,
to fakt — kochają ją miliony,
ale dolarów, a nie ludzi.

Słoń i słońica

Dobry słoń kasę dał słońicy,
by w kła wstawiła sobie plombę
choć ona w całej okolicy
robiła tego słońia w trąbę.

Kanibal

Za kanibalizm wtedy wpadł,
kiedy rozumy wszystkie zjadł.

Wyrzut himalaistki

Himalaistka, co zdobyła
każdy szczyt, który zdobyć chciała,
mężowi w domu się żaliła,
że nigdy z nim nie szczytowała.

Bezplodny

Choć miał rewolwer nie byle jaki,
to w magazynku same ślepaki.

Wpadka

Na sex raz wielka chęćka go naszła,
ledwie co wszedł w nią, a ona zaszła.

Skok w bok z szulerem

Asa nie w slipkach miał, lecz w rękawie,
więc ledwo zaczął, było po sprawie.

Pobożny wyborca

W kościele modli się: — moja wina...,
bo znów w wyborach poparł kretyna.

Śmierć flegmatyka

Choć go, jak zawsze, pogania żona,
on w swoim tempie, powoli kona.
A gdy już skonał, nikt nie uwierzył,
bo każdy myślał, że dawno nie żył.

Galerianka

By coś osiągnąć,
zaczęła ciągnąć.

Labilna

Raz ma kochanków trzech,
a raz troje,
bo dość labilne ma nastroje.

Wampir

Do krwi ostatniej
kropli z żył...
pił.

O niedoszłym rozwodniku

Kiedy on chciał rozwodu,
to odrzekła mu żona,

że prędzej niż się zgodzi,
to jak stoi tu, skona.
Gdy załamał się trochę,
rzecz radosna się stała,
bo małżonka, tuż przed nim,
jak mówiła — skonała.

O rogaczu

Gdyby dochodził tak, jak odchodzi,
sam by się cieszył, że żona rodzi.

O alkoholiku spirytualiście

Spirytus pił nierozrobiony,
bo taki był uduchowiony.

O Ikarze

Rozbił się Ikar, lecz chodzą słuchy,
że wcześniej słychać było wybuchy.

O pewnym chłopie i Jagnie

Gdy obracał Jagnę w już dojrzałym życie
Zapewniał, że kochać będzie ją nad życie,
I dotrzymał słowa, bo nim się ogacił,
to przyjechał kombajn i chłop życie stracił.

Nie samym chlebem

Nie samym chlebem żyje człowiek,
prócz chleba wyższe ma potrzeby,
spędzają one mu sen z powiek,
lecz tylko wtedy, gdy ma chleby.

Chleba naszego...

— Chleba naszego powszedniego... —
modlą się wierni w całym świecie,
a gdy dostają, o co proszą,
nie jedzą, bo znów są na diecie.

Piekarz i Zochna

Piekarz u swojej żony Zochny
najbardziej ceni — wielkie bochny,
a oprócz tego ma wciąż chętkę
na jej ciabattę i na piętkę.

Epitafia

Epitafium początkującego golfisty

Choć mało ćwiczył,
dołek zaliczył.

Epitafium wyrodnej matki

Odeszła teraz do domu Pana,
choć wcześniej była też z tego znana.

Epitafium zgrywusa

Gdy mu śpiewałem „Salve Regina”,
myślałem umarł, czy znów przegina.

Epitafium zakały rodu

Czegoś wielkiego dokonał
dopiero wtedy, gdy skonał.

Epitafium urzędnika

Choć ciężkim dupkiem był na urzędzie,
to niechaj ziemia lekką mu będzie.

Epitafium otyłej

Lubiła pojeść,
nie była wiotka,
potrzebna była piachu wywrotka.

Epitafium ulicznicy

Na tamtym świecie, jak tu,
tak samo,
klientów szuka
przed rajską bramą

Epitafium króliczka Playboya

Na rozkładówkach w wielkim nakładzie,
dziś bez nakładu,
za to w rozkładzie.

Epitafium donatora

Choć był bez szkoły, prostym chłopem,
dziś jest na szkiełkach pod mikroskopem.

Epitafium górnika

W kopalniach kopał przez całe życie,
sam zakopany jest znacznie płycej.

Epitafium uczestników pogrzebu

Są dochowane do tej mogiły
typy ze stypy, co się zapily.

Epitafium Don Juana

Choć wiele kobiet ciągle nie wierzy
tutaj on leży
i jemu leży.

Epitafium idealnej modelki

Choć się to wyda kuriozalne,
teraz ma kształty idealne.

Epitafium geologa

Tak w ziemi grzebał,
aż się pogrzebał.

Epitafium zawianego

Teraz się kiwa
na rajskich niwach.

Epitafium dzieciaroba

Robi dziś dziecię
na tamtym świecie.

Epitafium wróżbity

Leży, zasłużył,
bo kiepsko wróżył.

Epitafium bacy pijaka

Ma wieczność baca,
by leczyć kaca.

Epitafium narkomana

Teraz jest w raju,
pewnie na haju.

Epitafium seksbomby

Już nie robi deal'u
na swym seksapilu.

Epitafium fryzjerki

Tak świetnie cięła.
aż śmierć ją ścięła.

Epitafium zmiądnzonego

Zauroczenie nim dziś przysło,
bo wreszcie wszystko z niego wyszło.

Epitafium totalitarnych przywódców

Choć w głowach mieli brak oleum,
spoczęli dumnie w mauzoleum.

Epitafium głowy rodziny

Tu leży głowa rodziny,
bo tyle znalazły gliny.

Epitafium pogrzebanego żywcem

Tu pochowany jest pewien Michał —
trup, jak się patrzy,
choć oddech oddychał.

Epitafium szulera

W jednej z trzech trumien,
zgadnij, w której,
leży od gry w trzy karty szuler.
Obstawisz dobrze, to zarabiasz,
zakłady chętnie przyjmie grabarz.

Epitafium obłożnie chorej

Nagle odeszła,
choć nigdzie nie szła.

Epitafium twórcy epitafiów

Leży, bo jego epitafia
czytała mafia i parafia.

Epitafium koguta

Tu leży kogut, był złotopióry,
zanim zaczęły grzebać w nim kury.

Epitafium garbusa

Tu leży garbus!
Z tęsknoty zmarł, bo
w Garbatce czekał
na Gretę Garbo.

Epitafium podróżnika

Po świecie jeździł niestrudzenie,
aż tu zapuścił swe korzenie.

Epitafium ekologa

Zostało po nim trumny wieko,
bo wszystko inne było eko.

Epitafium tłustej baby

Choć długo leży tu nieżywa,
na wierzch wypływa wciąż oliwa.

Epitafium trędowatej

Choć inne są w pochówkach trendy,
jej szczątki są dosłownie wszędy.

Epitafium więziennego klawisza

W tej urnie klawisz nasz kochany
na wieczność jest zapuszkowany.

Epitafium niemiłych braci

Tu leżą bracia, obaj niemili.
Świetnie się składa, że ich złożyli.

Epitafium tapicera

Źle krzesło obił

i się tym dobił.

Epitafium tancerki erotycznej

Tak się na rurze zmysłowo wiła,
Aż tu zniecka, się przekreśliła.

Epitafium uniewinnionego

Choć w sądzie wygrał,
to się doigrał.

Epitafium kredytobiorcy

Tu nieruchomo leży jegomość,
co kredyt wziął na nieruchomość.

Epitafium sapera

Wszedł na niewypał
i się rozsypał.

Epitafium politycznego wroga

Nas pasjonuje wciąż polityka,
a on tu leży i nam nie fika.

Epitafium ogrodnika

Jak zawsze, wyszedł do ogrodu,
lecz tym razem nogami do przodu.

Epitafium kręta

Tak długo kręcił,
aż się przekręcił.

Epitafium UB-eka

Tu leży UB-ek,
niezły ma gróbek.

Epitafium bliskiego sąsiada

Spoczywaj w pokoju!
Ty gnoju!

Epitafium polityka

Tak dobrze Polsce służył,
że ma, na co zasłużył.

Epitafium świętej

Tu leży święta,

umarła młodo
i nie grzeszyła...
zwłaszcza urodą.

Epitafium pewnej panienki

Życie miała ciężkie,
tak mi się wydaje,
lecz śmierć miała lekką
oraz obyczaję.

Epitafium gruźlika

Tu leży gruźlik,
zmarł na suchoty,
Grabarz miał przy nim
mało roboty.

Epitafium teściowej i zięcia

Teściowa leży tu obok zięcia,
więc można wyczuć silne tąpnięcia.

Epitafium depresyjnego

Nie płacz rodzinno,
bądź już wesoła,
choć leży w dole,

nie ma już doła.

Epitafium skremowanego kominiarza

Chodził kominiarz po drabinie..,
wtę łupu-cupu
i już w kominie.

Epitafium grabarza

Tu grabarz spoczął.
Trudna rada,
Kto dołki kopie,
sam w nie wpada.

Epitafium mieszkańców osiedla

Leży ich tutaj trzystu czterdziestu,
bo ich wieżowce były z azbestu.

Epitafium chojraka

Taki był chojrak,
rzutki i krewki,
a teraz po nim —
tylko cholewki.

Epitafium kierowcy rajdowego

Gaz, sprzęgło, gaz, aż nagle zgasł.

Epitafium maratończyka

Niestety,
dobięął do mety.

Epitafium małżeństwa

Szkoda, że umarła
i że on nie dożył,
chwili, kiedy wreszcie
na niej się położył.

Epitafium sklerotyczki

Na zawsze będzie w naszej pamięci,
Chyba że nam się, jak jej, pokręci.

Epitafium i epitalamium w jednym

Świat nie widział dotąd miłości tak cudnej,
padli z wycieńczenia po nocy poślubnej.

Epitafium ekonomisty

Umarł, lecz przed śmiercią rozmyślał co chwila,
czy mu bardziej umrzeć, czy żyć się opyla.

Epitafium obżarciucha

Jadł,
jadł,
aż padł.

Epitafium zgniłego faraona

Przerobił go na mumię
ten, co tego nie umie.

Epitafium psa

Kondukt pcheł łzami zalany,
bo tu jest pies pogrzebany.

Epitafium siostry Antka — Rozalki

Upiekła się,
bo jak się rzekło,
tym razem jej się nie upiekło.

Epitafium Kim Ir Sena

Tu leży Kim Ir Sen,

bo zapadł w wieczny sen,
lecz wszyscy w kraju Kima
wierzą, że tylko kima.

Epitafium archeologa

Odnalazł do grobowca wejście,
i wszedł, lecz przez śmiertelne zejście.

Epitafium niedolnej naśladowczyni Cezara

Jej sentencja do wielkiej
historii nie weszła,
choć przyszła, choć zaszła
i chociaż odeszła.

Epitafium oszczercy

Niech sobie w trumnie rzuca kalumnie.

Epitafium krawcowej

Źle brała miarę,
zmarła za karę.

Epitafium niedorozwiniętego

Rozwijał się wolno, choć czas szybko płynął,

Zanim się rozwinął, to już się zawinął.

Epitafium kochanka

Przed wschodem słońca
doszedł do końca.

Epitafium treserki dzikich zwierząt

Odeszła do tamtego świata
I nie ma bata.

Epitafium sławnej niesławnej

Tak do sławy parła,
że w niesławie zmarła.

Epitafium niepowstałe

Epitafium nie powstało, choć chciał pisać je poeta,
gdy się nagle okazało, że to tylko kopiec kreta.

Epitafium sobka

Teraz skrobie rzepkę w grobie.

Epitafium Hinduski

Tu leżała Hinduska, a dziś metra stacja.
To najbardziej niezwykła jest reinkarnacja.

Epitafium ogrodniczki

Uwielbiała woń kwiatów ze swego ogrodu
i po śmierci je wącha, tyle że od spodu.

Nota o autorze



Mariusz Parlicki, Autoportret, Kraków 2016.

Mariusz Parlicki — urodzony 31 stycznia 1974 roku w Radomiu, od ćwierćwiecza związany z Krakowem — poeta, prozaik, satyryk, autor tekstów piosenek, krytyk literacki, eseista.

Z wykształcenia filolog polski — teatrolog, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o zarządzaniu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zadebiutował jako poeta w 1990 roku na łamach dwutygodnika Gazeta Radomska.

Autor dziewięciu książek poetyckich: „Kasyno życia” Radom 1993, „Hamlet współczesny” Kraków 1996, „Kij w mrowisko” Kraków 1997, „Podszepty chwili. Haiku” Kraków 1997, „Rozkosze giętkiego języka. Limeryki, lepiej, altruistki i odwódki” Kraków 2015, „Osądy ostateczne i niecierpiące zwłoki. Satyry, bajki, moskaliki, fraszki, epitafia” Kraków 2016, „Wesołe epitafia i inne śmiertelnie niepoważne wiersze” Kraków 2017, „Absztyfikant Gryzeldy z Brunszwiku. Limeryki” Kraków 2017, „Muza beztroska. Satyry, humoreski, fraszki i onamudaje” Kraków 2018. Współautor kilkudziesięciu almanachów i antologii.

Zdobywca stypendium twórczego Miasta Krakowa w dziedzinie literatury w 1996 roku. Jego wiersze publikowane były m.in. w Krzywym Kole Literatury, Magdalence Literackiej, Prowincjach Literackich, Społeczeństwie Otwartym, Nowym Wieku, Poezji Dzisiaj, Newsweek Polska, Dedalu, Parnasiku, Zeszytach Poetyckich, Zdaniu, Miesięczniku Prowincjonalnym, e-Tygodniku Literacko-Artystycznym Pisarze.pl, Pegazie Lubuskim, Gazecie Wyborczej, Dzienniku Polskim, prezentowane na antenach regionalnych i ogólnopolskich radia i telewizji, w najpopularniejszych portalach internetowych: Onet.pl, Interia.pl, WP.pl, Gazeta.pl i innych.

W latach 2003—2015 był autorem tekstów piosenek i wierszy do satyrycznego widowiska teatralnego z udziałem znanych polityków i dziennikarzy „Reality Shopka Szol” w Teatrze Groteska w Krakowie, które zyskało ogólnopolską popularność za sprawą corocznych obszernych reportaży, ukazujących się w Programie 2 i Programie 3 (Regionalnym) Telewizji Polskiej i dzięki relacjom w programach telewizji komercyjnych.

W 2004 roku współpracował z Radiem Kraków Małopolska, dla którego przygotowywał wiersze satyryczne, nadawane w cyklu „Satyra tygodnia Mariusza Parlickiego”.

Jego utwory tłumaczone były na język angielski, niemiecki, rosyjski i ukraiński.

W latach 1994—2005 był członkiem Krakowskiego Oddziału ZLP, a w drugiej połowie lat 90. członkiem Zarządu Oddziału i opiekunem Koła Młodych Autorów w Krakowie i Tarnowie.

Odnaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej i przez Zarząd Województwa Małopolskiego Odznaką Honorową Województwa Małopolskiego — Krzyżem Małopolski.

Od 2016 roku współpracuje z Wydawnictwem Pisarze.pl, redagując antologie, popularyzujące różne formy współczesnej twórczości poetyckiej o charakterze humorystycznym. Z inicjatywy i pod redakcją M. Parlickiego powstały do tej pory następujące antologie: „Seks w pewnym mieście Antologia limeryków kosmatych”, „Od ucha do ucha. Antologia współczesnej satyry i humoreski” i „Jowialna twórczość funeralna. Antologia wesołych epitafiów i nagrobków”. W Internecie Mariusz Parlicki prowadzi swoją autorską stronę poetycką www.parlicki.pl, na której można znaleźć obszerny wybór jego twórczości.